

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

<p>WARUNKI PRZEDPŁATY:</p> <p>W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odosłanie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p>Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.</p> <p>Z zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.</p>	<p>Numer pojedynczy k. 5.</p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.</p>	<p>Adres wydawnictwa:</p> <p>W Płocku ulica Warszawska,</p> <p>W oddziale Łomżyńskim:</p> <p>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</p>	<p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się</p>	<p>OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petytowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.</p> <p>REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.</p> <p>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).</p>
--	---	--	---	--

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od dnia 6 do dnia 12 Sierpnia 1901 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Kierunek wiatru			Stopień zachm.			Higrometr średnia	Opady m. m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
6 W.	17,0	17,8	17,0	17,3	NE0	N1	0	10	9	10	90	4,1	deszcz, 8 r. 2 po poł.
7 Sr.	16,5	23,0	15,0	18,2	NO	NO	N1	9	4	10	78	2,8	mgła, deszcz 4 p. p.
8 Cz.	14,4	21,3	15,0	16,9	NW1	NW0	0	5	5	0	73	—	rosa.
9 P.	15,9	20,2	16,5	17,5	S1	S2	N1	0	9	0	84	0,6	rosa, drobny deszcz.
10 S.	18,0	24,0	15,0	19,0	N1	N2	0	3	3	0	70	—	rosa.
11 N.	18,0	25,8	18,0	20,6	N1	N1	0	0	2	3	60	—	rosa.
12 P.	16,5	26,0	18,9	20,5	NE2	E2	E2	10	3	10	76	0,9	deszcz wieczorem

Srednia 18,6 Srednia 76 Suma opadu 8,4 m. m.

Objaśnienie znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez litery—zupelna cisza.

Wypraktykowany Rolnik

Wielkim jest przyjąć kierunek plantacji buraków, zaczynając od pierwszej podorywki do ostatecznego pielienia, do wykonania którego, dwóch robotników w stosunku na 1 morgi 300 prętowa, potrzebować będzie. Rezultat wyższy o 10% od trzech poprzednich gwarantuje. W razie potrzeby robotników dostarczyć może. Zgłaszający sobie zawierać umowy, zechcą nadmienić deklaracje: Warszawa, Leszno № 54 do Jankiewiczza.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R. Katolickiego	Imiona słowiańskie
Sobota 17 sierp.	Mirona	Mirona sw.
Niedziela 18 "	Jacka	Bronisława
Poniedz. 19 "	Marjana	Bolesława
Wtorek 20 "	Bernarda	Sobiesława
Sroda 21 "	Joanny-Franciszki	Kazimierzy
Czwartek 22 "	Symforjana	Radomila
Piatek 23 "	Filipa-Beniecjusza	Cichomila

Wschód słońca o godz. 4 m. 53.
Zachód słońca o godz. 7 m. 12

Odmiana księżycy: pierwsza kw. d. 22 sierpnia o godz. 9 m. 16 r.

Wysok. wody na Wiśle d. 13 sierp. 4 stóp 7 cali pod Płockiem.
d. 14 " 4 " "
d. 15 " 3 " 9 "
d. " " " " "

Temperat. w Płocku: C d. 13 sierp. 20,8 24,6 19,8
d. 14 " 18,6 20,4 18,2
d. 16 " 16,4 26,6 20,4

DR. J. ZALESKI

lekarz powiatu lipnoskiego powrócił do Lipna.

JAK CIEN

POWIEŚĆ

przez *Lucjana Mitrzowskiego.*

(Ciąg dalszy).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Obraz drugi

Kiedys w dzieciństwie u Babci tak samo ktoś w domu, gdzie mieszkali, śpiewał na dole, a Helenka ukrywała twarz w poduszki płakała—Babcia co wieczór całowała ją na dobranoc, gładziła główkę i okrywała kocyką. I wtedy mała Helenka czuła rękę Babci w swych włosach:—czego płaczesz dziecko?—pytała babcia troskliwie.

A Helenka wyciągała rączkę z pod kolderki, zarzucała babcie na szyję, przytulała swoją splakaną twarzyczkę do zwidłego policzka staruszki i szepiała po cichu:—Ach babciu, ja dziś coś złego zrobiłam. Wzięłam ze stołeczki czterdziestówkę i kupiłam sobie ciastek ciakerni.

—Ale babcia się nie gniewała, ona się nigdy nie gniewała. —Zmartwiłaś mię, moje dziecko,—mówiła smutnym głosem.—Czy wiesz jak się nazywa to, coś zrobiła? —Nazywa się to po prostu kradzieżą.

—Babciu, ja już tego więcej nie zrobię.

—Wierzę ci moje dziecko, przestałabym cię kochać, gdybyś jeszcze raz została złodziejką.

—Babciu, nie mów na mnie tak brzydko! Mało mi boli!

— Nie powiem ci już, jeżeli na to nie zasłużysz. A teraz zmów paciorek i prosz Boga, by ci darował twoją winę. Ja ci już przebaczyłam, boś się przyznała i nie skłamałaś.

Helenka skruszona całuje ręce babci i zasypia spokojnie.

A dziś? komu dziś, tak jak tej ukochanej staruszce powie wszystko co złego zrobiła. kto jej poradzi, kto ją pocieszy? Niema nikogo i sama jest na świecie, nikt jej nie pogłaszcze po splakanej twarzyczce; mogłaby nawet umrzeć, nikt by po niej nie zapłakał.

Od chwili, gdy tę skromną czarną trumę przykryli ziemią, zaczęło się dla Helenki prawdziwe sieroctwo. Zapiętkowała się nią wprawdzie ciocia Ossowska, ale nie było serca w tej opiece, był tylko obowiązek; u ciotki czuła się Helenka bardzo samotną i opuszczoną. Przypomina sobie dokładnie tę chwilę, kiedy przybyła do domu na Marszałkowskiej.

Niemłoda ciotka Klara wyciągnęła do niej suchą rękę, którą Helenka ucałowała, i wycedziła.

— Spodziewam się, że będziesz grzeczna.—Gdyby nie była tak smutną i oniesmieloną wtedy, roześmiała by się, że jej kazano być grzeczną; jak małej dziewczynce.

Następnie ciotka podprowadziła ją do eleganckiego pana i wyrzekła: to jest wuj Henryk.

Helenka wzięła rękę wuja i złożyła na niej pocałunek.

Dajże pokój!—zawołał wyrwijając rękę.

Panie roześmiały się.

Nie potrzebujesz wuja całować w rękę, jest na to za młody—objasniła ciotka.

— Niechże złoże na twem czole ojcowski pocałunek —zająrtował wujaszek i przyciągnawszy Helenkę dotknął ustami jej czoła.

Ten wesoły głos przyjemnie oddziaływał na smutną dziewczynę, podniosła oczy i uśmiechnęła się do młode-

Jarmarki: W gub. Płockiej: Dnia 19 Sierpnia w Kikole, 20 w Raciązu, 26 w Gólyminie, w Płocku (3 dni) 27 w Dobrzyńniu u Drwęca, 28 w Janowie.

W gub. Łomżyńskiej: Dnia 19 w Grajewie, 20 w Sokolach, 21 Myszynie, Jablonce, Makowie, 23 w Sniadowie, 26 w Andrzejewie.

Zmiany w duch. diecezji płockiej.

Wikariusz parafji mławskiej ks. Hieronim Sygki mianowany został zarządzającym parafją w Żolach w pow. rypińskim.

O OBIĘZYSASACH.

Sprawa wychodźstwa robotnika rolnego za granicę w celach zarobkowych od kilku lat stała się przedmiotem żywej dyskusji. Wprawdzie początku ruchu wychodźczego należy szukać w czasach bardziej odległych, ale dopóki w ruchu tem brała udział szczypta garstka naszych robotników, nie zwracano na to uwagi. Stopniowo jednak wychodźstwo się wzmacnia, coraz szersze masy robotników rolnych wychodzą za granicę i lud nasz, party dążeniem poprawienia swego bytu, idzie w pogoni za lepszym zarobkiem: w Poznańskie, do Prus, Saksonji, Westfalji, a nawet Danji.

Po roku 1890-m ruch wychodźczy rozwija się gwałtownie i obejmuje już nietylko powiaty nadgraniczne, lecz i miejscowości posunięte dalej w głąbi kraju; całe wieś przyjmują udział w tej wędrowce na zachód tak, że większe gospodarstwa rolne zaczynają dotkliwie odczuwać brak robotnika. Występuje to w tak ostrej formie, że w niektórych okolicach, skutkiem niedo-

statecznej ilości sił roboczych, roboty polne nie mogły być wykonane we właściwym czasie.—Wówczas zadzwoniono na alarm, zaskrzypany pióra i cały zastęp mniej lub więcej powołanych publicystów, zaczął gorliwie zajmować się tą kwestją, badając przyczyny i skutki takiego stanu rzeczy.

Artykuły poświęcone sprawie wychodźstwa często ukazywały się na szpaltach pism naszych, a jednak sprawa ta nie jest jeszcze bynajmniej wyjaśniona. — Autorowie powyższych artykułów stali na stanowisku stronnictwa, lub też nie posiadali faktycznych danych, na którychby mogli oprzeć swe wnioski. Pierwsi—to obywatele ziemscy, którzy nieraz zabierali, jako interesowani, głos w tej sprawie, a odczuwając wyłącznie ujemne skutki tego ruchu, starali się wykazać szkodliwość wychodźstwa. Drugi—to zawodowi publicyści, którzy przedstawiając tę sprawę często we właściwym świetle nie mogli skutecznie zwalczać swych przeciwników, bo wnioski do jakich dochodzili, nie były poparte żadnym materiałem dowodowym. Przykładem tego zupełnego braku pewnych statystycznych danych, dotyczących się wędrowców, może posłużyć fakt, że prof. Piłat przy opracowywaniu swej broszury o wychodźwie posługiwał się, jako jedynym faktycznym materiałem dwoma kontraktami, zawartymi przez robotników galicyjskich i artykułami z pism niemieckich.

Tem nie mniej jednak ze zwykłą u nas pochopnością do wydawania sądu w sprawach, co do których jest się bardzo słabo poinformowanym, zabierano nieraz głos w kwestji wychodźstwa i na zasadzie kilku lub kilkunastu przykładów, wypowiedziano zdania, tak arbitralnie, że rozciągały najzupeł-

go człowieka, który jej się wydał najlepszym i najsympatyczniejszym ze wszystkich ludzi. Rzeczywiście dotąd tylko on jeden miał dla niej trochę serca, chociaż doznawała pewnej trwogi, gdy się w nią uporczywie wpa-trywał swojemi wielkimi zielonemi oczyma.

Przedstawiono ją też pannie Zofji; podała jej rękę i powiedziała jej: Możemy sobie mówić po imieniu.— Jednak Helenka nie tykała jej wprost, lecz zawsze mówiła—niech Zosia,—oniesmielała ją ta wyniosła panna, traktująca ją jak swoją garderobianę.

Wtem Helenka zerwała się i usiadła na łóżku. Nie wdzięczna zapomniiała, że ma siostrę! Rozgniewana uderzyła się parę razy kulakiem po głowie... Żeby tak zapomnieć i wyrzekać na swoje osamotnienie.

Gdy rodzice ich odumarli, starszą o rok Wandzię wzięła na własność zamożna wdowa po przemysłowcu warszawskim pani W.

Obie dziewczynki chowały się oddzielnie, nie znając się wcale, dopiero po śmierci babci zobaczyły się w Warszawie.

Helenka marzyła ciągle o swej siostrze i nie znając jej wcale, kochała, jaką częścią swej własnej istoty. Marzycielka, zdobyła nieznaną we wszystkie zalety: rzeczywistość jednak miała rozwiać te złudzenia. Wandzia była bardzo ładna, czarne kręcone włosy, czarne błyszczące oczy, zadarty nieco nosek i cera dojrzalej brzo-skwini robiły ją bardzo pociągającą.

Wandzia wiedziała o swej urodzie i psuta przez przybraną matkę, wyrosła na zarozumiałą, dumną ze swej piękności egoistkę, dla której oprócz zabaw i strojownictwa więcej nie istniało na świecie. Przyjazd nieznannej siostry nie zrobił na niej żadnego wrażenia.

(C. d. n.)

odpowiedniego zadośćuczynienia, pod groźbą zerwania stosunków dyplomatycznych. Od mniej lub bardziej stanowczego poparcia tej kwestji przez rząd francuski zależy będzie — takie lub inne zakończenie nieporozumienia. W każdym bądź razie przypuszczać trzeba, że Francja nie wycofa się z tej sprawy bez otrzymania satysfakcji.

Projektowana w Niemczech podwyżka taryfy celnej, według zapewnienia gazet niemieckich zyskała więcej szans urzeczywistnienia gdyż w czasach ostatnich stronnictwo centrum wyraziło chęć popierania projektu. Przewidując, że wojna celna jest prawie niuniknioną, prasa rosyjska nawołuje do odwetu. Najodpowiedniejszą formą zemsty, zdaniem prasy, mają być przepisy, nie pozwalające na wychodźstwo zarobkowe naszych robotników do Niemiec. Że jest to broń skuteczna, wskazuje na to zachowanie się rolników pruskich, w czasie wydalenia 30,000 Polaków z granic królestwa pruskiego przez Bismarcka. Już wówczas rozporządzenie to wywołało gorący protest agrarjuszów; o wiele energiczniej wystąpiliby teraz, kiedy w obrębie państwa niemieckiego pracuje rok rocznie z górą 100,000 obywateli.

Być może, że brak naszych rąk robotniczych byłby klęską dla posiadaczy rolnych w Prusach; z drugiej jednak strony — zakaz wychodźstwa zarobkowego pogorszyłby bez wątpienia położenie bezrolnej ludności u nas — a nawet, rzecz wątpliwa, czy byłby możliwy do przeprowadzenia.

Telegramy ostatnie donoszą o nieporozumieniu pomiędzy republikami amerykańskimi — Kolumbią a Wenezuela. Poselstwo kolumbijskie wyjechało z Caracasu (stolicy Wenezueli); co świadczy o zerwaniu stosunków dyplomatycznych. O dalszym przebiegu i przyczynach tego zatargu nie omieszkamy w swoim czasie poinformować czytelników.

Z czasopism.

„Dzwonek Częstochowski.“ Ukazał się pierwszy numer miesięcznika, wychodzącego w Częstochowie. — Pismo to pozostające pod redakcją ks. Józefa Adameczyka, poświęcone jest głównie sprawom Jasnej Góry, a więc życiu religijnemu. Spraw społecznych i bieżących pismo, zdaje się uprawiać nie będzie.

Zgodnie z tem zadaniem na treść pierwszego numeru miesięcznika złożyły się następujące prace, artykuły i utwory: Słowo wstępne, w którym autor kresli znaczenie Jasnej Góry dla naszego narodu, dalej wiersz p. K. Hoffmana „Hymn do Najświętej Panny Marji“, następnie idą artykuły: Historia Cudownego obrazu Matki Boskiej w Częstochowie; Żywot św. Pawła, pierwszego pustelnika; Jego Świątobliwość Leon XIII, wielki papież; Życiorys zmarłych biskupów: Isakowicza, Sotkiewicza i ks. Nowakowskiego; Rozmowa z księdzem proboszczem o odpustach i wiersz: „Dzwon nam dzwonku, dzwoń!“; Nowiny z Częstochowy.

Książkę zdobią ilustracje odpowiadające treści artykułów.

Ze skrzynki redakcyjnej.

Szanowny p. Redaktorze.

Niejednokrotnie poruszana była w „Echach“ sprawa co do jazdy na rowerach po trotuarach i placach publicznych. Tymczasem panowie cyklisci nie zwracają uwagi na prośby płoczan, gdyż w dalszym ciągu jeżdżą po miejscach przeznaczonych, w myśl rozporządzenia b. komisji spraw wewnętrznych, wyłącznie dla przechodniów bez ciężarów. Widocznie wyczekują oni w tym względzie interwencji policji.

Choć dotychczas nie słyszeliśmy o najeźdźaniu kogos, lecz o wypadek nie trudno, a z nieostrożności może się często wydarzyć jakiś nieszczęśliwy wypadek, którego uniknąć można i należy, tylko brak dobrej woli. W Warszawie, jak również w większych miastach dozwolono jeździć na rowerach „tylko po ulicach“, dla czego by więc u nas w Płocku nie można tego zastosować. H. K.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B-ci Wolbner, Barczak i S-ka Płock, 16 sierpnia.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 560 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 100 korcy, żyta 100 korcy, jęczmienia pastewnego 25 korcy, owsa 300 korcy, gryki 25 korcy, grochu — korcy i rzepaku letniego 10 korcy.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od 6,25 do 6,50 za 240 f. żyto od 4,75 do 5,00 za 230 f. jęczmienia pastewnego od 3,30 — 3,50 za 210 f. owses nowy od 2,10 do 2,55 za 140 f. grykę od 0,00 do 4,00 za 210 f. groch od 0,00 do 0,00 rzepak letni od 0,00 do 10,00 za 215 f.

Gdańsk, 16 sierpnia. Tendencja stała, ceny żyta i przynicy bez zmiany.

Warszawa 16 sierpnia. (Ceny zboża placowane na Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pszy w kopciakach: Pszenica krajowa wyborowa 103—105, średnia 97—102, posłednia 90—93. Żyto krajowe nowe 80—81, stare 76—79, posłednie 73—75. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 74—76. Owses krajowy 79—84. Groch polny warzelny 96—105. Gryka 92—96. Usposobienie ogólne ceny stałe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,65 za korce. Pszenica 6,25. Jęczmień 3,90—4,20. Owses 3,40.

Łomża, 16 sierpnia. Pszenica 6,00—6,20 rb., żyto 6,40—4,80, jęczmień 0,00—4,50, owses 3,30—3,50 rb., gryka 0,00—6,50 rb., groch 0,00—1,50.

W dniu 26 sierpnia z powodu rocznicy imienin s. p.

LUDWIKI GODLEWSKIEJ

Odprawionem zostanie Nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w Lipnie o godz. 10-ej rano, o którym krewnych, znajomych i blizkich zmarłej zawiadamia.
Rodzina.

Dr. Al. Maciesza

przeprowadził się z dniem 12 sierpnia r. b. do domu Grabowskiego № 20 w Starym-Rynku.
Choroby oczu 3—6 po południu.

O G Ł O S Z E N I A.

Płocka Produkcja Nasion

pozostająca pod kierunkiem Stacji doświadczalnej w Chojnowie.

Dostarcza do siewów jesiennych następujące odmiany zbóż ozimych wyborowej jakości: **A. ŻYTA. Petkuskie** powszechnie uznane za najlepsze, udają się wszędzie; niełatwo wyradza; ziarno kształtne, pięknego koloru, słoma wytrzymała;

Zeelandzkie daje bardzo wysokie plony na gruntach cięższych, bujnych; odmiana nieco delikatniejsza od poprzedniej; krzewi się znakomicie, wydając wysoką i obfitą słomę; wyróżnia się mocno osadzonem ziarnem.

Bretagne (duńskie) doskonale przetrzymało dwie ostatnie nasze zimy; mniej wyrasta w słomę, dając natomiast wysokie plony ziarna mocno osadzonego w kłosie.

Włocławskie; odmiana polska, uszlachetniona przez d-ra A. Sempołowskiego, właściwa na gleby uboższe, na których daje większy plon, niż szlachetne krzyże.

Oprócz powyższych Stacja dostarcza odmiany żyta: z krzyż — **Probstajskie, Campino, Pirnajske, Gietynskie**; z krajowych — **Kurpiowskie**.

B. PSZENICE: Puławka; odmiana wypróbowanej wartości; daje plony wysokie; bardzo wytrzymała na mrozy.

Wysokolitowka o nieco drobniejszym, lecz szlachetnym ziarnie; zimuje dobrze.

Płocka pochodząca z Sarnowa. Ziarno pstre, plewa biała; odpowiednia na ziemie lżejsze.

Sandomierka wybornie zimuje; odpowiedniejsza na ziemie gliniaste, niezbyt bujne.

Oprócz powyższych Stacja dostarcza bardzo wytrzymałe na mrozy **Kujawkę** i **New-Yersey**, o pięknym ziarnie, która jednak w ostatnich 2 latach w wielu miejscach wymarzała. Cena za 100 kg. (244 funty netto) loco Ciechanów (Stacja kolei Nadwiśl.).

w partjach do 10 worków od 10—50 worków powyżej 50 worków
Żyto Rub. 8 kop. 00 Rub. 7 kop. 50 Rub. 7 kop. 00
Pszenica 9 9 8 50

Partje wagonowe do porozumienia. Worki rachujemy po cenach kosztu.
Listy prosimy adresować do Stacji Doświadczalnej w Chojnowie p. Przasnysz.

SUPERFOSFATY

z fabryki „STRZEMIESZYCE“

i wszelkie inne nawozy sztuczne

POLECA

Warsz. Tow. Akc. Handl. Tow. Ap. d. Zjed. Aptek. i

LUDWIK SPIESS i SYN

w Warszawie: Skład Główny **Senatorska 24;**

w Łodzi: w Filii ul. **Piotrkowska,** dom K. Scheiblera.

SZKOŁĘ

dwuklasową męską z pensjonatem

otwieram w mieście Płocku od nadchodzącego roku szkolnego. Zapis uczniów i pensjonarzy przyjmuję od 3 Sierpnia r. b. w kancelarii szkoły, przy ulicy Stary Rynek, dom w-go Myszkiewicza, obok Fary Przełożony Szkoły **Topoliński.**

NA PENSJI ŻENSKIEJ

Anny Piniarowicz

W SIERPCU

lekcje rozpoczną się dnia 2 Września, zapis zaś codziennie od 25 Sierpnia r. b.

UCZEŃ

potrzebny do apteki **A. Gościńskiego** w Płocku.

NA STANCJĘ

przyjmuję uczniów i uczennice. Opieka należyta. Korepetycje na miejscu zapewniam. Wiadomość: ulica Stary-Rynek, dom Myszkiewicza u p. Bronisławy Kwiatkowskiej.

Stacja dla ucznia

z kl. VI VII lub VIII. Blizsze szczegóły u Chądzińskich w Starym Rynku.

PIEKARNIA

z powodu wyjazdu jest zaraz do wynajęcia z wszelkimi wygodami. Ulica Grodzka dom Sigelberga.

SZKOŁA

Zawiadamiam osoby interesowane, że zapis uczniów do szkoły utrzymywanej przeze mnie rozpocznie się 20 Sierpnia r. b. i trwać będzie do 1 Września r. b.

Utrzymujący Szkołę **Białecki Józef.**

NAUCZYCIEL

DOMOWY

potrzebny jest na wies, na pobyt całoroczny (od 1-go września) w celu przygotowania chłopczyka do klasy pierwszej. Zgłaszać się do W-go Lasockiego, w Rycharcicach przez Bielsk.

Wł. Apfelbaum w Płocku

POLECA:

2. Rowery męskie, damskie i dziecinne.
1. „Grafony“ (instrumenty powtarzające mowę ludzka, śpiew i muzykę).
3. Instrumenty grające, korbowe i samogrające.
4. Wózki dla dzieci i dla chorych.
5. Latarki acetylenowe, różne.
6. Płaszcz gumowe, dla cyclistów i podróżnych.
7. Papiery przezroczyste, kolorowe na szyby. (Vitrauphanie).
8. Wachlarze chińskie, latarki i meble.
9. Ramy do grup fotograficznych i portretów. Oleodruków wybór.
10. Firanki, Portjery, Dywany strzyżone i korkowe, Ceraty, pokrycia na meble, etc. etc.

OBIĆ

ze znanej fabryki Franaszka, bardzo wielki wybór tanich fantazyjnych i modernistycznych poleca

Moritz Lewenstein w Płocku

Przy większych zakupach znaczny rabat. Resztki do 10 rolek za połowę ceny.

Jest do sprzedania

Pszenica do siewu w Leszczynie Kniecem przez Bielsk 500 korcy, w Cwiklinku przez Płońsk 300 korcy.

Do sprzedania

FOLWARK REMBIOCHA

w pow. Lipnoskim

wolny od serwitutów, ornej ziemi 5 włók, łąk 2 włoki, lasu 1 włoka, pokład torfu — wiadomość w Działalni przez Zbójno.

OBICIA w wielkim wyborze z różnych fabryk poleca skład farb i pokostu i skład szkła **M. KRUBINERA** w Płocku, ulica Grodzka, wprost Kohnowej.

OWCZARNIA ZARODOWA

Czystej krwi **RAMBOUILLET**

W LUBERADZU

Sprzedaż tryków rozpoczęta. Poczta i telegraf Szreńsk.

Sprzedaż **TRYKÓW**

Czystej krwi **RAMBOUILLET**

Rozpoczęła się w majątku Grodzisk gub. Łomżyńska, stacja pocztowa i kolejowa **Guclin D. Z. Nadwiślańskiej.**

40 Baranów rasy Rambouillet

do sprzedania w Niszczycach p. Bielsk. Kupię 150 skopów zdrowych lub cejtowny.